

PRZEGLĄD OSTATNICH WYDARZEŃ

Powstanie Czechosłowackiej Akademii Nauk. W dniu 17 listopada odbyło się w Teatrze Narodowym w Pradze uroczyste proklamowanie Czechosłowackiej Akademii Nauk, powołanej na mocy ustawy z dn. 29 października, którą uchwaliło jednomyślnie Zgromadzenie Narodowe.

W honorowym prezydium zgromadzenia zasiadali przedstawiciele rządu republiki z premierem Zapotockim oraz przedstawiciele Akademii z jej prezesem, ministrem Nejedlym na czele, a ponadto przedstawiciele Akademii Nauk ZSRR, laureat nagrody Stalinowskiej, pisarz A. J. Korniejczuk i sekretarz generalny Światowej Federacji Pracowników Nauki, J. G. Crowther. Na uroczystości obecni też byli przedstawiciele dyplomatyczni państw ludowo-demokratycznych i zaprzyjaźnionych, jak również delegacje sfer naukowych Polski, Bułgarii, Węgier, Chin i N R. D.

Prof. Zdeněk Nejedly, prezes Czechosłowackiej Akademii Nauk, minister szkolnictwa, nauk i sztuk, w przemówieniu swym powiedział m. in., co następuje:

„Jest dla mnie wielkim zaszczytem i wielką radością, że mogę dziś na tym miejscu zainaugurować wielki akt ustanowienia Czechosłowackiej Akademii Nauk i otwarcia jej działalności. Nie jest to pierwsza nasza organizacja naukowa. Już w końcu 18 stulecia bezpośrednio z kół budzielielskich wyszła podnieta do ustanowienia Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego. Następne pokolenie w 19 w. wytworzyło sobie instytut naukowy w naszym Muzeum Narodowym. W drugiej połowie tego stulecia przybył jeszcze, jako ośrodek podobnych dążeń, nasz uniwersytet. Powstaje pierwsza Czeska Akademia Nauk i Sztuk. W Słowacji działa Macierz Słowacka, a później Słowacka Akademia Nauk i inne organizacje¹.

¹ Por. obszerny artykuł Zd. Nejedlego na te tematy, przytoczony w całości w dziale

Ale to biegnie już po linii rozdrobnienia. Dopiero teraz w tej oto Czechosłowackiej Akademii Nauk tworzymy szczytową jednolitą organizację naukową, i to zarówno czeską jak słowacką. Dopiero republika ludowa dokonała tego wielkiego dzieła, przy czym stało się to z podniety i przy żywym udziale naszego prezydenta Klementa Gottwalda, któremu jako pierwszemu musimy tedy podziękować.

Przed wszystkimi innymi witam go-rącó premiera Antonina Zapotockiego i innych członków rządu, których obecność tutaj jest najlepszym dowodem, jak wielki jest udział i zainteresowanie naszego czechosłowackiego rządu sprawami Czechosłowackiej Akademii Nauk.

Akademia nasza nie jest i nie ma być jedynie nową organizacją. Chodzi o to, aby jej prace prowadzone były w duchu nowej, postępowej nauki. Jest oczywiste, że będzie i musi istnieć tutaj najściślejsza łączność z najbardziej postępową nauką dzisiejszej doby, z nauką radziecką, dlatego też tutaj dołączam słowa pozdrowienia dla wielkiego strażnika i pioniera nauki radzieckiej, Józefa Wissarionowicza Stalina. A dalej i w najściślejszej łączności z naszym ludem, z naszymi ludźmi pracy pozostawać ma i pozostawać będzie nasza akademia. Z narodem, dla narodu, z ludem i dla ludu.

Nasza uroczystość inauguracyjna odbywa się w Teatrze Narodowym, w naszej najwyższej instytucji kulturalnej, która jest symbolem wszelkich dążeń naszej narodowej kultury — w gmachu, który naród sam sobie zbudował. Uroczystość odbywa się tutaj, ażeby to stało się symbolem, aby duch tej narodowej świątyni sztuki, zbudowanej przez nasz lud, był też i duchem naszej narodowej świątyni wiedzy, Czechosłowackiej Akademii Nauk“.

„Współczesna Czechosłowacja” w nrze 5/6 — 1952 „Przeglądu Zachodniego”.

Minister Nejedly wygłosił także główne przemówienie na inauguracyjnym posiedzeniu Czechosłowackiej Akademii Nauk w auli historycznego praskiego Karolinum. Powiedział tam m. in.:

„Mówi się o czystej nauce, o nauce dla nauki; że jakoby nie należy zanieczyszczać nauki, nie wносить do niej nic, co by nie było dostatecznie naukowe. Dzięki temu powstawała też — co dobrze widzimy i na co mogliśmy przytoczyć przykłady — nauka izolowana od życia, jakaś nauka mnisza, z tą jedynie różnicą, że już nie w celach klasztornych, lecz w pracowniach nauczycieli, profesorów, badaczy. Jest to zresztą wielka złuda. Także i ta prawdziwie mnisza wiedza nie była czysta w owym znaczeniu. Służyła przecież do czegoś, jeśli zaś nie nadawała się na nic, to wtedy dopiero już nie miała żadnej wartości i żadnego sensu. Nie istnieje też żadna dziedzina wiedzy, która by mogła o sobie powiedzieć, że jest czysta w tym znaczeniu, że nie ma związku z życiem i z rzeczywistością.

Istnieje także przesąd, że nauka może i powinna być niepolityczna. Przesąd ten jest o wiele gorszy, ponieważ wywodzi się z nastawień, które dopiero mogą zepchnąć naukę na błędne drogi. Musimy sobie uświadomić, że wszystko, co człowiek czyni, ma charakter polityczny. Jeżeli chętnie cytuje się owo „zoon politikon“, to możemy powiedzieć, że dzisiaj obowiązuje to bardziej dosłownie, niż ktokolwiek myśli. Człowiek prowadzi politykę już przez to, że żyje, że pracuje, że coś robi, że coś z siebie daje.

Zagadnienie „przeto nie przedstawia się tak: polityka czy nie polityka, lecz — jaka polityka. Burżuazja także i w dziedzinie nauki wytworzyła wokół siebie szczególnie wał ochronny. W nauce burżuazyjnej uważało się za niepolityczne to, co było burżuazyjne, ale to co było socjalistyczne, to nazywało się politycznym. Wytworzyło się coś w rodzaju poglądu, że poza burżuazją nie ma zbawienia. Nauka socjalistyczna dla bur-

żuazyjnych uczonych jak gdyby w ogóle nie istniała, nie mówiło się o niej zupełnie. Uczony burżuazyjny nie uważał nawet za potrzebne, aby się tym w ogóle zajmować. Kto z oficjalnych uczonych znał Marksa? U nas było to już wielkim osiągnięciem, kiedy Masaryk w 1893 r. wygłaszał swoje pierwsze wykłady o marksizmie na naszym uniwersytecie. Tak, ale jeszcze w jakim celu? Ażeby obalić Marksa, ażeby ochronić naszą młodą inteligencję przed popadnięciem w marksizm“. Podobnie, ciągnął dalej min. Nejedly, było z naukowymi pracami Engelsa, a także Lenina i wreszcie Stalina

„A Stalin? — mówił Nejedly. — Teraz dopiero widzi to wreszcie każdy, kiedy pojawiła się jego praca o językoznawstwie. Teraz nagle widzą, że Stalin wkroczył w dziedzinę filologii i dokonał tam zupełnego przewrotu, stawiając nie tylko filologię, ale całość nauk społecznych na nowych podstawach“.

„Spójrzmy — mówił prezes Czechosłowackiej Akademii Nauk w dalszej części swego przemówienia — jak sceptyczna, jak wręcz kapitulanccka jest nauka burżuazyjna w samym swoim założeniu

Tak, jeszcze i za moich lat studenckich to było alfą i omegą całej filozoficznej mądrości. Co to zaś było? Czym się chlubiła ta nauka? Wskazywaniem na to, czego człowiek nie może poznać. Podnosiła szczególnie rzeczy niepoznawalne. I właśnie Lenin wystąpił przeciw tej filozofii i wykazał, że to nieprawda. Prawdziwa nauka musi wychodzić z założenia, że wszystko jest poznawalne. Możliwe, że zaraz jeszcze wszystkiego nie poznamy, to prawda. Ale jest wręcz samobójstwem zaczynać od tego, że istnieje coś dla nas niepoznawalnego.

Czego zaś dokonały dzisiaj nauki przyrodnicze, czego dokonały inne nauki? Dokonały także i rzeczy, które mogły się wydawać wręcz niemożliwe i nieosiągalne. Muszę niestety powiedzieć, że nauki humanistyczne nie nadążają w tej mierze za ogólnym rozwo-

jem, ale znowu właśnie dlatego, że za mało zwracają się ku rzeczywistości. Często widzimy, że nasz materialny sposób życia w naszych pracowniach posunął się dalej niż sposób myślenia pracujących tam ludzi. Pod tym względem trzymamy się jeszcze starych dróg. Mamy tam już wszelkie nowoczesne urządzenia, mamy to, co nam dała nowoczesna technika, mamy centralne ogrzewanie itp. Owszem, to przyjmujemy, ale trudniej już jest wnieść tam również nowy sposób myślenia...“

W dalszym ciągu min. Nejedly rozprawił się jeszcze z poglądem, jakoby narody czeski i słowacki należały do „małych narodów“, wskazując przede wszystkim na osiągnięcia narodów Czechosłowacji w dziedzinie nauki i kultury duchowej.

Na uroczystości proklamowania Akademii w Teatrze Narodowym przemawiał z kolei premier Antoni Zapotocky, zajmując się głównie rolą nauki w socjalizmie.

„Nauka jest podstawą socjalizmu — mówił. — Socjalizm wyrósł z nauki i na niej świadomie buduje. Tylko dlatego może przekształcać stare społeczeństwo, dążąc do opanowania przyrody i stwarzać warunki dla lepszego bytu ludzkości...“

Powinnością i zaszczytnym zadaniem pracowników naukowych jest przyczynić się wszelkimi możliwymi sposobami do wzrostu tego, co się u nas buduje, do nieprzerwanego wzmaganania się dobrobytu i szczęścia nowego społeczeństwa.

Ażeby nauka i pracownicy nauki mogli wypełniać te swoje zadania w państwie ludowo-demokratycznym, trzeba:

1. Wiązać naukę z praktyką, to znaczy nie uprawiać nauki oderwanej od życia...

2. Nawiazywać do postępowych tradycji pracy naszych uczonych w przeszłości, z których wielu było uczonymi na miarę światową...

3. Opierać się na doświadczeniach nauki radzieckiej...

Zadaniem nauki jest rozwiązywać niezwłocznie także i długoterminowe perspektywne problemy, wynikające z naszego planu gospodarczego, z dzisiejszej oraz z przyszłych naszych pięcioletek... Nasza nauka musi dopomagać przy budowie nowych zakładów produkcji, szczególnie w dziedzinie ciężkiego przemysłu, energetyki i chemii. Na tym odcinku trzeba będzie rozwiązać wiele doniosłych, teoretycznych problemów, z uwagi na to, że budowa tych gałęzi przemysłu była u nas zaniedbywana przez społeczeństwo kapitalistyczne... Nauka musi dopomagać także i przy przebudowie naszego rolnictwa... Trzeba, ażeby nasza nauka dopomogła naszemu rolnictwu przy wprowadzaniu uprawy nowych roślin, dotąd u nas nie uprawianych, ale bardzo doniosłych dla naszej produkcji. Także i w dziedzinie produkcji zwierzęcej nasze rolnictwo potrzebuje pomocy naszej nauki i uczonych...“

Premier wskazał dalej na zadania nauki przy podnoszeniu poziomu oświaty w społeczeństwie czechosłowackim i mówił:

„Naukę czekają także wielkie zadania na odcinku troski o człowieka pracy. Trzeba oprzeć się na teoretycznych zdobyczach nauk biologicznych i lekarskich, dbać o zdrowie ludzi pracy i o rozwój ich sił cielesnych i duchowych. Trzeba walczyć przeciw nie pokonanym dotąd chorobom nowymi lekarstwami, które muszą wynaleźć i wyprodukować nauki chemiczne i biologiczne...“

Niemniej ważnym i doniosłym zadaniem naszej nauki, a to w szczególności nauk przyrodniczych i technicznych, jest przyczynić się do stałego zwiększania obronności naszego państwa...“

Prezes Akademii złożył podziękowanie premierowi i rządowi republiki, po czym zabrał głos wiceminister szkolnictwa, nauk i sztuk, prof. Ladislav Stoll, przewodniczący komisji rządowej, która miała za zadanie zorganizować Czechosłowacką Akademię Nauk.

„Powierzono mi — mówił — niezmiernie zaszczytne zadanie, abym zdał wam sprawę z działalności komisji rządowej, której rząd naszej ludowo-demokratycznej republiki zlecił wykonanie wszelkich prac przygotowawczych dla utworzenia Czechosłowackiej Akademii Nauk.

Komisja rządowa wkrótce po swoim ustanowieniu wybrała swój ściślejszy komitet i podzieliła się na cztery sekcje: matematyczno-przyrodniczą, biologiczną, nauk technicznych i nauk społecznych. Ściślejszy komitet komisji tworzyli w zasadzie przewodniczący i wiceprzewodniczący tych sekcji.

Komisja musiała, ogólnie biorąc, wykonać trzy główne, nader konkretne zadania. Pierwszym z nich było przygotowanie ustawy o Czechosłowackiej Akademii Nauk. Po drugie, trzeba było zbadać sytuację na froncie naszej nauki, trzeba było stwierdzić istniejący stan rzeczy na poszczególnych odcinkach naszej wiedzy i dokonać oceny warunków pracy. Po trzecie wreszcie, chodziło o ustalenie na tej podstawie kręgu osób, wchodzących w rachubę jako przyszli członkowie naszej nowej najwyższej instytucji naukowej.

Już na wstępie naszej pracy i naszej dyskusji — oświadczył wiceminister Štoll — stało się jasne, że przebudowanie całego przestarzałego dotychczasowego systemu organizacyjnego naszej nauki, mniej lub bardziej reprezentacyjnego i rozdrobnionego, jest po prostu historyczną koniecznością...“

„...Badając sytuację, w jakiej znajduje się nasza nauka w skali ogólnopństwowej, komisja rządowa zajmowała się szczególnie także stanem nauki słowackiej i doszła do przekonania, że obok akademii ogólnopństwowej utworzyć trzeba także Słowacką Akademię Nauk, już choćby dlatego, że nauka słowacka musi się uporać z zagadnieniami, jakie się wiążą z żywiołowym rozwojem ekonomicznym i kulturalnym Słowacji. Komisja rządowa uważa za rzecz samą przez się zrozumiałą, iż obie akademie będą ściśle współpracowały, że będą so-

bie wytyczały zadania w ramach planu ogólnopństwowego i że będą sobie wzajemnie dopomagały.

Przed komisją rządową stało dalekie zadanie, jak się odnieść do rozkwitu niektórych rozległych dziedzin nauk stosowanych, a mianowicie nauk rolniczych, lekarskich i technicznych. Obie pierwsze dziedziny, nauki rolnicze i lekarskie, są już skoncentrowane każda przy swoim właściwym resorcie, a ponadto posiadają szereg działających i owocnie pracujących instytucji resortowych. Naturalnym następstwem tego stanu rzeczy jest potrzeba utworzenia odrębnych akademii. Toczą się już obrady nad projektem ustawy o akademii nauk rolniczych. Tak samo trzeba będzie przystąpić do utworzenia akademii nauk lekarskich, która by zjednoczyła nasze wybitne osobistości tej dziedziny dla wspólnej, centralnie kierowanej pracy.

Inna jest sytuacja w naukach technicznych; tutaj naukę naszą reprezentuje nader liczna galeria wybitnych specjalistów, wszelako właściwa praca, w przeciwieństwie do obu poprzednio omówionych dziedzin, rozdzielona jest pomiędzy rozmaite resorty. Dlatego też główną odpowiedzialność za rozkwit nauk technicznych przejmuje sekcja techniczna Czechosłowackiej Akademii Nauk. Jej powierza się pieczę nad tym, aby możliwie największa liczba naszych specjalistów naukowotechnicznych miała stały kontakt z ogniskiem pracy naukowej w Akademii za pośrednictwem zreorganizowanych towarzystw naukowotechnicznych ..

...Jeśli chodzi o konstrukcję naszej nowej, najwyższej instytucji naukowej, komisja rządowa, badając stan naszej wiedzy, doszła do przekonania, że przyszła akademie nauk winna być podzielona na osiem sekcji: 1. matematyczno-fizyczną, 2. geologiczno-geograficzną, 3. chemiczną, 4. biologiczną, 5. techniczną, 6. filozoficzno-histeryczną, 7. ekonomiczno-prawną i 8. języka i literatury.

Każda z tych sekcji ma swoje instytucje z ich radami naukowymi. Niektóre dyscypliny posiadają tymczasem swoje laboratoria, jak to jest w naukach przyrodniczych i technicznych, lub gabinety (w naukach społecznych). Te będą podlegały kierownictwu komisji fachowych, w których zasiadać będą tak członkowie Akademii, jak i wybitni naukowcy pracownicy resortów, uniwersytetów i produkcji. Oprócz tego częścią składową nowej akademii staną się niektóre dalsze ważne instytucje i pewne placówki społeczne, jak podstawowa biblioteka Akademii, archiwum Akademii, instytut wydawniczy Akademii ..“.

W dalszym ciągu prof. Štoll podkreślił historyczne, przełomowe znaczenie, jakie ma w dziejach nauki czechosłowackiej utworzenie Akademii — i zastrzegł się, że przełom ten nie dokona się od razu, że „potrzeba będzie czasu, zanim wszyscy nasi pracownicy naukowcy zrozumieją w zupełności radość, historyczny patos tego wydarzenia, i że trzeba będzie jeszcze przezwyciężać pewien sceptycyzm, w którym, co jest zresztą nader znamienne, kapitalizm przez długie dziesięciolecie wychowywał całe pokolenia fachowej inteligencji naukowej..

.. Tym bardziej wszakże trzeba było podnieść całą problematykę budowania naszej nowej Akademii na wysokim poziomie ideowym i ku wielkiej perspektywie historycznej.

A w związku z tym chciałbym wyrazić w imieniu komisji rządowej najszczersze dzięki pierwszemu prezesowi nowej Czechosłowackiej Akademii Nauk, ministrowi szkolnictwa, nauk i sztuk, profesorowi Zdeňkowi Nejedlemu. On to bowiem zarówno przez swój autorytet wielkiego męża nauki, jak przez swą bezpośrednią pomoc — mam tu na myśli jego artykuł zatytułowany „Wybudujemy Czechosłowacką Akademię Nauk“² — dał całej naszej pracy zna-

mię ideowe i zasadniczą orientację przy wykonywaniu naszych zadań

Zdeňek Nejedly, nasz największy współczesny historyk wszechstronnej wiedzy i talentów, najlepszy krytyczny znawca naszego życia kulturalno-politycznego, jego osobistości i jego wartości, dążył do tego, abyśmy przystąpili do naszego zadania oparci na zasadach rzeczowych i ideowych. Zdeňek Nejedly jako naukowiec-historyk, znawca dziejów minionych i bieżących, a dzięki temu widzący także jasno przyszłość, dopomagał nam od pierwszej chwili, kiedy przystąpiliśmy do pracy i zwróciliśmy się doń o radę. Jak zawsze tak i tutaj dał dowód, że duchem jest młody i zmierza naprzód. Wzywał nas, abyśmy nie dali się sprowadzić z drogi drugorzędnych, nieistotnych sprawom i względom osobistym, lecz abyśmy mieli na względzie wciąż tylko jedną sprawę: pożytek nauki, pożytek ludu, pożytek naszych narodów. I tak jego słowa, jego rady nieustrudzenie dźwigały nas ideowo, chroniły przed niebezpieczeństwem popadnięcia w organizacyjną, techniczną rutynę.

Zdeňek Nejedly przez całą swą działalność w naszym życiu kulturalnym, trwającą z górą pół wieku, już odkąd jako 25-letni pracownik naukowy stał się członkiem Królewskiego Czeskiego Towarzystwa Naukowego, przez całą pracę i dążenie swego życia dawał naszej nauce także i praktyczny przykład właściwej i niechybnej orientacji.

Zdeňek Nejedly nigdy, nawet przejściowo, nie ulegał żadnej modzie dekadencjonalnej czy kosmopolitycznej; jako uczonej i jako obywatel szedł zawsze konsekwentnie drogą prawdy, drogą ludową — i osiągnął najwyższe wyróżnienie, jakiego dostąpić może uczonej: został członkiem Akademii Nauk ZSRR. Jako obywatel odznaczony został przez rząd radziecki orderem Lenina. Jest przeto wyrazem logiki dziejowej, jeżeli dzisiaj prezydent republiki Klement Gottwald postawił Zdeňka Nejedlego na czele naszej nowej Czechosłowackiej Akademii Nauk“.

² Cytowany, jak już przypominaliśmy na tym miejscu w nrze 5/6 — „Przeglądu Zachodniego“.

Tu przerwały mówcy długotrwałe oklaski — po czym tak mówił dalej o sprawie powołania członków Akademii³:

„Pozwólcie mi teraz wspomnieć pokrótce o tym, jakimi przesłankami kierowała się komisja rządowa przy ocenie poszczególnych osobistości. Wychodziła z założenia, iż kryterium podstawowym musi tu być rzeczywista twórcza moc naukowa jak również osobisty rzetelny stosunek do naszego ludu i do jego ludowo-demokratycznego ustroju państwowego, rzeczywista gotowość obstawania przy poznanej prawdzie. Jest zresztą oczywiste, że bez takiej osobistej rzetelności trudno sobie wyobrazić prawdziwie naukowego ducha. Wychodziliśmy po prostu z założenia, że wszyscy przedstawiciele naszego życia naukowego, od najstarszych aż do najmłodszych, którzy się odznaczają takim rzetelnym stosunkiem do naszego ustroju państwowego, którzy żywią gorące uczucia dla naszych narodów i gotowi są działać ofiarnie dla naszego ludu orężem prawdziwego poznania naukowego, przekonają się o słuszności obranej przez nas drogi na podstawie własnych praktycznych doświadczeń w toku wspaniałej budowy nowego ustroju społecznego. Wszak ustrój społeczny, który budujemy na podstawie doświadczeń pierwszego państwa socjalistycznego w świecie, bez porównania jest mądrzejszy, kulturalniejszy, bardziej ludzki, niż stary ład, oparty na wyzysku, a reprezentowany przez burżuazję. Czyż nauka nie była jeszcze do niedawna przedmiotem zainteresowań brudnej spekulacji finansowej i przedmiotem obłudnej troski ze strony nowobogackich mecenasów? Dzisiaj nasza nauka staje się sprawą naszych narodów, sprawą ludu, sprawą państwa — i to sprawą pierwszorzędną doniosłości. Gdy tylko twórczy pracownik nau-

kowy przemysłu i pojmie prawdziwe poślannictwo wiedzy, staje się nie tylko uznawanym, lecz i najbardziej szanowanym zjawiskiem społeczeństwa socjalistycznego“...

Nowe specjalne wyższe uczelnie. Zgodnie z uchwałą sekretariatu politycznego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji o roku szkolenia partyjnego 1952/53 utworzone zostały wieczorne wyższe szkoły marksizmu-leninizmu w Pradze, Brnie, Ostrawie i Bratysławie na wzór uniwersytetów marksizmu-leninizmu KPZR — „dla członków i nieczłonków partii spośród nowej i postępowej inteligencji, z szeregów pracowników naukowych, techników, pisarzy i artystów“.

Do wyższej szkoły praskiej zapisane było jeszcze przed rozpoczęciem wykładów około 500 osób. Program szkoły rozłożony jest na dwa lata i obejmuje: w pierwszym roku dzieje KPZR, dzieje KPCz (ze wstępem do dziejów Czechosłowacji) i stosunki międzynarodowe, w drugim roku materializm dialektyczny i historyczny oraz ekonomię polityczną. Dla pracowników kultury i artystów program drugiego roku studiów uzupełniony jest przedmiotem „Marksistowsko-leninowska nauka o sztuce“ przy jednoczesnym zmniejszeniu liczby godzin ekonomii politycznej.

Na wniosek min. Nejedlego rząd republiki uchwalił w pierwszych dniach listopada utworzenie wyższej szkoły języka rosyjskiego w Pradze. Uczelnia ta zostanie otwarta z początkiem roku szkolnego 1953/54. Studia trwać będą co najmniej trzy lata i kończyć się będą egzaminem dyplomowym. Przyjmować się będzie absolwentów szkoły średniej, w wyjątkowych wypadkach także kandydatów z niższym wykształceniem.

„Nowa uczelnia będzie nie tylko służyła kształceniu lektorów języka rosyjskiego dla wyższych uczelni i nauczycieli tego języka dla wyższych klas szkoły średniej, lecz będzie także doszkalała pracowników innych dziedzin życia

³ Nazwiska powołanych dotąd członków Akademii — a także przewodniczących poszczególnych sekcji — podaliśmy już na tym miejscu w poprzednim numerze „Przeglądu Zachodniego“.

publicznego i gospodarczego, którzy przez pogłębienie znajomości języka rosyjskiego uzyskają możliwość bezpośredniego zaznajamiania się z ideami i dziełami twórców i budowniczych socjalizmu, przyswajania sobie doświadczeń radzieckich i poznawania kultury radzieckiej w ogóle", pisze dziennik „Rudé právo“.

W toku dalszej popularyzacji nauki języka rosyjskiego przez tzw. LKR (Lidové kursy ruštiny, Ludowe Kursy Języka Rosyjskiego) Zakłady Gramofonowe w Czechosłowacji wypuściły w porozumieniu ze Związkiem Przyjaźni Czechosłowacko-Radzieckiej kursy języka rosyjskiego nagrane na płytach w ogólnym nakładzie 7500 kompletów. Kompletny kurs, nagrany przez najlepszych wykładowców radzieckich, składa się z 12 płyt i z podręczników, 8 płyt stanowi przy tym właściwy kurs języka, 4 dalsze — uzupełniające wzory mówionego języka (fragmenty dzieł dramatycznych) oraz pieśni rosyjskie.

Płyty wykorzystuje się zwłaszcza przy zbiorowej nauce w organizacjach partyjnych i związkowych, w armii i w węzłach radiowych.

Zakłady Gramofonowe zamierzają wypuścić w r. 1953 nagrane na płytach kursy języka rosyjskiego dla zaawansowanych oraz kursy specjalne — dla techników, lekarzy itp.

Przysposobienie do obrony kraju. Na podstawie doświadczeń pierwszego roku pracy doszło w połowie października do reorganizacji Związku Współpracy z Armią, utworzonego w roku 1951⁴. Na nadzwyczajnym posiedzeniu komitetu centralnego organizacji główny referat wygłosił minister obrony narodowej, gen. dr Alexej Čepička:

„Związek współpracy z armią — mówił m. in. minister — utworzony był na podstawie członkostwa zbiorowego. Kiedy tworzyliśmy podstawy nowej organi-

zacji, było to rozwiązanie właściwe, umożliwiło bowiem związkowi od samego początku przyczynianie się do przysposobienia obronnego w oparciu na szerokich podstawach organizacji masowych, jak Czechosłowacki Związek Młodzieży, Rewolucyjny Ruch Zawodowy, milicja ludowa i inne organizacje masowe“.

Członkostwo kolektywne — podkreślił jednak minister — ma również poważne zle strony. Brak bowiem organów Związku Współpracy z Armią na szczeblu poszczególnych zakładów pracy. Dopóki związek był w stadium początkowym swego rozwoju, referenci powiatowi mogli dobrze śledzić działalność kół poszczególnych; odkąd jednak w każdym powiecie istnieje takich kół kilkadziesiąt, komitety powiatowe straciły kontakt z nimi, instruktorzy i agitatorzy nie byli już właściwie instruowani, kierowani ani kontrolowani. Do funkcjonowania organów związkowych, złożonych z funkcjonariuszy poszczególnych organizacji członkowskich wkraśli się biurokracizm. Ponadto pracę utrudniało istnienie większej liczby organizacji, zajmujących się wyszkoleniem dla obrony kraju, jak Czechosłowacki Związek Młodzieży, Sokół, Ludowa Liga Motorowa, Czechosłowacki Czerwony Krzyż itd.

W związku z tym przeprowadzona reorganizacja idzie drogą wprowadzenia członkostwa indywidualnego w związku i wytworzenia własnego aparatu organizacyjnego w zakładach pracy, miejscowościach, powiatach i okręgach, na zasadzie centralizmu demokratycznego; na czele związku stać będzie komitet centralny, wybierany przez zjazd walny.

Dla usunięcia dotychczasowego rozbięcia w tej dziedzinie niektóre organizacje samodzielne zostaną włączone do Związku Współpracy z Armią. Chodzi mianowicie o Ludową Ligę Motorową i Ludową Ligę Lotniczą, Stowarzyszenie Hodowli Psów, Centralny Związek Hodowców Gołębi Poczтовых oraz Czechosłowacki Związek Radioamatorów - Na-

⁴ Por. na tym miejscu w nrze 1/2 — 1952 „Przeglądu Zachodniego“.

dawców. Członkowie tych organizacji staną się indywidualnie członkami Związku Współpracy z Armią.

„Usunięcie organizacyjnych słabości w dotychczasowej konstrukcji Związku Współpracy z Armią — mówił min. Čepečka — nie poręczałoby jeszcze samo przez się powodzenia w jego dalszej działalności, gdyby mu nie miała towarzyszyć zacięta walka z wszelkimi błędami i niedociągnięciami przejawiającymi się w dotychczasowej pracy związku. Trzeba będzie położyć szczególny nacisk na to, by przysposobienie do obrony kraju prowadzone było w duchu socjalistycznego patriotyzmu, dumy narodowej i osobistego męstwa, oddania dla socjalistycznej ojczyzny i gotowości

do jej obrony. Szczególne znaczenie ma tutaj kwestia karności, jako wyrazu wysokiego uświadomienia politycznego. W dzisiejszej sytuacji międzynarodowej ogromne znaczenie ma wychowanie w duchu internacjonalizmu proletariackiego. Nie wolno o tym nigdy zapominać, szczególnie właśnie w przysposobieniu do obrony kraju“.

Ponadto minister obrony narodowej wskazał na konieczność intensywnego rozwijania gałęzi sportu, ważnych dla obrony kraju — w zakończeniu zaś podkreślił szczególnie rzeczywistość i nagłą potrzebę gotowości do obrony przed imperialistycznym najazdem, który tylko taka gotowość może udaremnić.

Andrzej Józef Kamiński